

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki: Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelwikowski,
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 591

Poznań, niedziela dnia 30 grudnia 1934

Rok 29

Krwawa sobota w Leningradzie

Stracenie Nikolajewa i 13 towarzyszy — Ogółem w związku z zabójstwem Kirowa stracono 119 ludzi

Moskwa. (Tel. wł.) W Leningradzie zakończony został wczoraj proces przeciw mordercy Kirowa, Nikolajewowi, i jego 13 towarzyszom. Wszyscy zostali skazani na śmierć, a wyrok wykonano tuż potem.

W związku z tem przypomnieć należy, że ogółem w związku z zabójstwem Kirowa w czasie od 5 grudnia do dnia wczorajszego stracono 119 osób. W Leningradzie 5 grudnia rozstrzelano z miejsca 9 osób, w Moskwie tegoż dnia 29. 11 grudnia w Mińsku stracono 9 osób, a 17 grudnia w Kijowie 28 osób. Wreszcie w dniu wczorajszym Nikolajewa i jego 13 aresztowanych towarzyszy, członków t. zw. leningradzkiego centrum.

Pozatem w więzieniu względnie na zesłaniu przebywa aresztowanych w Moskwie, Leningradzie i Kijowie dalszych 17 kontrrewolucjonistów, których sprawy jednakże wyłączone z dotychczasowych procesów. Zostały one przesłane specjalnemu komitetowi wojskowemu celem dalszego śledztwa.

Gen. Kordjan Zamorski szefem policji

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że obecny komendant policji państwowej pułk. Jagrum-Maleszewski ma być powołany na stanowisko wojewody tarnopolskiego w miejsce pułk. Maruszewskiego, przechodzącego do Poznania. Na miejsce pułk. Maleszewskiego wymieniona jest kandydatura gen. Kordjana Zamorskiego, obecnego zastępcy szefa sztabu głównego. (w)

Zinowiew i Kamieniew na zesłaniu?

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi z Moskwy, że według krążących tu pogłosek Zinowiew i Kamieniew wyjechali 27 bm. do miejsca zesłania. Oficjalnego potwierdzenia, bądź też zaprzeczenia tej wiadomości nie można uzyskać.

Ambasador Erskine opuścił Warszawę

Warszawa. (PAT) Dn. 29 bm. w południe opuścił Warszawę J. E. ambasador Wielkiej Brytanji p. William Erskine wraz z rodziną. W salach recepcyjnych dworca głównego nastąpiło pożegnanie odjeżdżającego ambasadora przez członków rządu i cały korpus dyplomatyczny.

Pożar w konsulacie włoskim

Berlin. (PAT) Z Tokio donoszą, że w konsulacie włoskim w Jakohamie wybuchł pożar. Cały budynek spłonął. Najważniejsze akta uratowano.

Echa królobójstwa marsylskiego

Boncour dąży do wydania Paveliça sądom francuskim

Paryż. (PAT) B. min. Paul Boncour, który z ramienia królowej jugosłowiańskiej wystąpił z powództwem cywilnym w sprawie zamachu marsylskiego, odbył kilkogodzinną konferencję z sędzią śledczym, prowadzącym dochodzenia.

Jak twierdzi „Ere Nouvelle” Boncour posiada informacje, pozwalające przy-

puszczać, że pod nazwiskiem terrorysty Petara, który wręczył mordercy Kamenowi walizkę, zawierającą broń, ukrywał się w rzeczywistości dr. Ante Paveliç. Jak się zdaje, powództwo cywilne zmierza przede wszystkim do tego, by wykazać konieczność wydania sądom francuskim dr. Paveliça.

O dalszych losach tych 17 uwięzionych narazie zachowuje się zupełne milczenie.

Londyn. (Tel. wł.) Reuter podaje komunikat sowiecki, potwierdzający

wiadomość o straceniu Nikolajewa i towarzyszy. Komunikat ten twierdzi, że Nikolajew stał na służbie obcego państwa i że przez jeden z konsulatów odebrał kilka tysięcy rubli.

Bankructwo żydowskie w obozie sanacyjnym?

Konferencja w sprawie wystąpienia Żydów z B. B. ?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych duże wrażenie wywołała wiadomość, że dnia 2 stycznia mają przybyć do Krakowa dwaj posłowie żydowscy z klubu B. B., a mianowicie rabin Lewin i poseł Minberg, który niedawno ustąpił z kierownictwa gminy żydowskiej w Łodzi, na konferencję z posłem rabinem dr. Tho-

nem, czołowym przewodcą Żydów w Polsce.

Konferencja dotyczyć ma wystąpienia posłów żydowskich z B. B. i wystąpienia do Koła Żydowskiego.

Wiadomość ta, która wywołała duże poruszenie, świadczy o nastrojach wśród Żydów i bankructwie polityki żydowskiej w obozie sanacyjnym. (w)

Walka przedplebiscytowa o Saare

Proces o obrazę prezesa kolei saarskiej — Przedstawiciel Frontu Niemieckiego skazany

Saarbrücken. (PAT) Najwyższy Trybunał plebiscytowy wydał wczoraj wyrok w politycznym procesie, wytoczonym przez komisję rządzącą doradcy gospodarczemu Frontu Niemieckiego, dr. Savelkoulowi, o obrazę prezesa kolei saarskiej, Nicklause, któremu zarzucił w prasie, że przez wydanie zakazu zamiany marek niemieckich w urzędowych kolejowych kantorach wymiany poparł propagandę przeciwko przyłączeniu Saary do Niemiec, przez co dopuścił się nadużycia władzy.

Obrońca oskarżonego, prof. Grimm, w wielkiej mowie dowodził, że akcja na

rzecz utrzymania status quo zmierza do oderwania Saary od Rzeszy i służy tradycyjnej francuskiej polityce separatystycznej, która próbowała swego czasu oddzielić Nadrenję od Niemiec, a obecnie próbuje odłączyć Saarę. Propaganda za status quo jest propagandą separatystyczną i jest dalszym ciągiem akcji separatystycznej nadreńskiej. Obrońca domagał się uwolnienia oskarżonego od kary.

Trybunał uznał jednak winę Savelkoula i skazał go za obrazę i rozsiewanie uwłaczających plotek na grzywnę w sumie 4.000 franków.

„Krzyż Ognisty” żąda obrony przed lewicowcami

Energiczne pismo pułk. de la Rocque do premiera Flandina

Paryż. (Tel. wł.) Przewodniczący organizacji patriotycznej „Krzyż Ognisty”, pułk. de la Rocque, przesłał do premiera Flandina pismo, w którym protestuje przeciwko wzrastającej akcji lewicy przeciw tej organizacji. De la Rocque zwraca premierowi francuskiemu uwagę, że dalsze tolerowanie takiej akcji lewicy przeciwko tej nawiąskoskiej organizacji, stojącej na straży ojczyzny, może przyczynić się do poważnego zakłócenia spokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa społecznego. Pismo prosi o stanowczą interwencję rządu i premiera.

Do pisma dołączono szereg dowodów piśmiennych oraz stwierdzenie, że de la Rocque reczy narazie za dyscyplinę swych towarzyszy, stojących jedynie

Przed wyjazdem Laval do Rzymu

Dwa zasadnicze punkty propozycji francuskich

Paryż. (PAT) „L'Oeuvre” donosi, że propozycje francuskie, wręczone w piątek przez ambasadora de Chambrun Mussoliniemu, zawierają dwa zasadnicze punkty: 1) Zawarcie układu, gwarantującego niezależność Austrii, który zostałby podpisany w najbliższym czasie w Rzymie przez Włochy, Jugosławję i Czechosłowację i byłby otwarty dla przystąpienia do niego Anglii, Francji i Rumunii, a także Węgier i Niemiec, o ile te dwa ostatnie państwa będą uważały za wskazane przyłączyć się do układu. 2) Wyrażenie zgody sygnatariuszy na wzajemne zagwarantowanie wspólnych granic. Przyjęcie drugiego punktu miałooby duże znaczenie, gdyż stanowiłoby pierwszy krok na drodze do istotnego pojednania między Włochami a M. Ententą, i położyłoby

na straży i w służbie obojczyzmy, zaznacza jednakże, że dalsza akcja przeciw organizacji oraz dalsze szczucie i pomawianie o mordy mogłyby stać się na przyszłość dla samego rządu francuskiego brzemienne w skutki.

De la Rocque zaznacza, że premier postawił sobie za zadanie uzdrowić kraj finansowo i gospodarczo, — ale nasamprzód należy uchwycić zło w zarodku i wyciąć wrzód wraz z korzeniami. Jeżeli się tych, którzy wydatnie pracują dla Francji stawia na równi z tymi, którzy na ziemi francuskiej usiłują podnieść sztandar rewolucji, to jest rzeczą rządu, aby przyjaciel obojczyzny wziął w swoją obronę i opiekę.

W zakończeniu pismo jeszcze raz żąda energicznej interwencji premiera i podkreśla zdecydowaną wolę przeciwstawienia się wrogom obojczyzny.

Życzenia polsko-rumuńskie

Warszawa. (PAT) Na ręce p. Prezydenta nadszedł następujący telegram:

„J. E. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzplitej, Warszawa. Z okazji nadchodzącego Nowego Roku śpieszę przesłać W. Ekscelencji i naszej sojuszniczej Polsce najserdeczniejsze życzenia.

(—) Karol II.”

W odpowiedzi p. Prezydent wystosował następujący telegram:

„J. K. M. Karol II, Król Rumunii, Sinaja. Z okazji zbliżającego się Nowego Roku pragnę wyrazić W. K. M. najserdeczniejsze i najgorętsze życzenia szczęścia osobistego W. K. M. i stałej pomyślności dla zaprzyjaźnionego sojuszniczego narodu rumuńskiego.

(—) Ignacy Mościcki.”

Min. Beck w Sztokholmie

Kopenhaga. (PAT) Min. spr. zagr. Beck przybywa do Sztokholmu bezpośrednio z Kopenhagi w dniu 30-go grudnia o godz. 22,35. Wizyta min. Becka mieć będzie charakter prywatny. Min. Beck zamieszka w apartamentach poselstwa polskiego.

Życzenia dla prez. Lebruna

Paryż. (PAT) W sobotę w południe ambasadorowie i posłowie poselstw zagranicznych przy zachowaniu obowiązującego ceremonjału, złożyli prezydentowi republiki życzenia noworoczne. Imieniem korpusu dyplomatycznego wygłosił przemówienie Nuncjusz Apostolski msgr. Maglione. Prezydent Lebrun podziękował za życzenia, podkreślając rolę dyplomacji w dziele utrzymania pokoju.

Listy z podróży

Mało honorowy koniec jazdy z opłatkami na gapę

czyli Niemcy z „cienskiego zielazła“

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Paryż, w grudniu.

W Hanowerze mój sympatyczny profesor wysiadł. Pożegnaliśmy się bardzo czule, jakbyśmy beczkę soli z sobą zjedli i niejednego razem okradli. Pożegnaliśmy się zapewne na zawsze w tem życiu Zreszta, kto wie? Może go jeszcze raz na dolinie Józefata rozpoznam po jego złotem pince-nez!

Mój „szalenc“ mknął teraz poprzez kraj ludzi, zwierząt i niemieckich bogów, krajem nudnym, zakisłym i obmo-kłym.

— Strasznie ciężka atmosfera w tych całych Niemczech — pomyślałem sobie. — jako na niebie tak i na ziemi.

Szeroki, kilkukolejowy tor, którym pędził mój pociąg, tor, który wyglądał jak szeroka, żelazna wstęga, opasująca niemiecki glob, — stawiał mi przed oczyma symbol „żelaznych Niemiec“. Żelazo, żelazo, żelazo! Wszędzie żelazo! Na niebie, na ziemi, i na każdym miejscu, „które jego jest“, w polityce, w organizacji życia, w sercu niemieckim, w duszy, a tylko czasem za ledwie — na czole — trochę lepszej miedzii! A tak — przeważnie żelazo! Nawet kanclerze żelazni! Nie złoto, ani srebro — ale właśnie żelazo! „Cienskie zielazło!“ — jakby znowu poetycznie powiedział mieszkaniec Chwaliszewa.

Od czasu do czasu na horyzoncie majaczyły nędzne wioski i gospodarstwa niemieckie, — zupełnie takie same, jakich my się wstydziły w Polsce. Poprostu jak mówi stare nasze polskie przysłowie: chałupeczka niska — chłopca dziewięc ścisła!

Od czasu do czasu pociąg przebiegał miasta i miasteczka — akurat takie same, jak gdzie indziej — tak samo nudne w dzień rozmokły i tak samo beznadziejne.

Dopiero w Nadrenji krajobraz się zaczął zmieniać na lepsze. Owszem, stał się nawet bardzo malowniczy. Pięknie falujące wzgórza pokryte lasami, — ciągnące się całymi kilometrami, wielkie, oszalałe pożoga światła i ustawiczna, wyczerpana praca centra wielkiego przemysłu zachodnich Niemiec, jak Dortmund, Düsseldorf, — zatapiały się w czerni wieczoru.

Wieczór już był zupełny, kiedy pociąg wpadł na krótki postój do Kolonii. Była godzina 7-ma. Rozbrzmiewały właśnie dzwony katedralne na Anioł Pański, kiedyśmy wjeżdżali na stację. Majestatycznie i kojąco rozlewały się po Renie wspaniałe, głębokie, molowe dźwięki, płynące z wysokich, prastarych wież słynnej katedry kołńskiej, która majaczyła w ciemnościach wieczoru i dominowała królewsko nad całym miastem.

Nie wiem dlaczego, ale powziąłem dziwną sympatię do tego uroczego miasta, którego złocista luna światła odzwierciedlała się w szerokim Renie.

— Wcale nie niemiecko wygląda! — pomyślałem sobie. I mego entuzjazmu do cudnej Kolonii nie mógł ostudzić brutalny obraz barbarzyństwa, jaki ujrzałem. Oto pewien kolejarz niemie-

ki wszedł do wagonu i osmarowane oliwą ręce otarł w polskie stopy, zdobne białymi ortami w naszym pułmanie. Myślałem, że mnie krew zaleje na ten widok!

Byłem wściekły, jak gaur, czy kozak. Nie pamiętam, żebym komukolwiek w życiu urządził podobnie miła awanturkę. Zacząłem zaraz wołać na policję, zrobiło się małe zbiegowisko, zażądałem spisania protokołu.

Nim jednak młodzi hilerowcy, ze swastyką na ramieniu, którzy pełnili straż bezpieczeństwa na dworcu, się stawali, — kolejarz położył uszy po grzbiecie, wsiadł w tłumie i czmychnął. Zostałem, jak głupi.

W rogatym nastroju przyjechałem moim „szalencem“ nad granicę niemiecko - belgijską, do ostatniego niemieckiego miasta — Aachen.

W Aachen odebrano mi też ową „Dewizenbescheinigung“, opiewającą, że przewiozłem przez Niemcy parę set franków, cały mój majątek. Żadnych rewizji kieszonekowych jakoś nie urządzano.

Na granicy belgijskiej staliśmy przeszło godzinę — a to dlatego, że trzeba było cofnąć zegarki o godzinę, według czasu zimowego, który obowiązuje w Belgii i Francji. Według poznańskiego czasu mój zegarek wskazywał już jedenasta, a na belgijskim zegarze dworcowym nie było jeszcze dziesiąte.

Nie byłbym oczywiście tego sam zauważył, bo jestem krótkowidzem, co jest dziś rzeczą polecenia godna, ale jakiego kelner niemiecki, który za starym paszportem chciał się z powrotem przeszwarować do Paryża, — zwrócił mi na to uwagę.

Wogóle dosyć się temu kelnerowi

spodobałem, bo zaczął mi opowiadać o rewizjach w Aachen niesamowite historie. Gdy jechał na wiosnę tego roku do Paryża, rewidowano pociąg bardzo szczegółowo, nie tylko kufry, ale i ubranie podróżnych. Straż celna zaglądała nawet do skarpetek na nogach, nawet do bucików i pod podeszwy. U pewnego businessmana znaleziono tegoż dnia pod podeszwą 5 tysięcy marek niemieckich. Oczywiście aresztowano go na miejscu. W innym wypadku w kaciuku, za t zw „po polsku“ Notbremza, znalazły władze celne 26 tys. marek niem., które skonfiskowano natychmiast. Oczywiście w przedziale się nikt do tych pieniędzy nie przyznał, bo straciłby jeszcze wolność. Och, z jakim okropnym bólem i hamowana rozpaczą musiał na swą olbrzymią stratę patrzeć prawdziwy ich właściciel!

Takie i tym podobne historie działy się podobno dość często w Aachen.

Ja sam wprawdzie nie podobnego nie widziałem, więc relata refero, — ale za to asystowałem przy uroczystej ceremonii aresztowania pięknego kel-

nera na granicy francuskiej, który — okazało się — był poszukiwanym przez władze szpiegiem.

Na granicy francuskiej także wyrzucano mi z przedziału moje drożocenne opłatki, i wrzucono je do wazonu towarowego Kazano jeszcze za transport zapłacić 15 franków, nawydziano nabesztano, natrajkotano, — niestety bezskutecznie, bo przeważnie nic z tego nie rozumiałem. Po zwrot paczek kazało mi się zgłosić w urzędzie celnym w Paryżu. Zaraz na granicy francuskiej zauważyłem, że Francuzi nie są obecnie zbyt łaskawi na Polaków. Ilekroć musiałem zadeklarować, że jestem „Polonais“, — tylekroć wydłużał im się język. Potrafili nawet być niegrzeczni. Widocznie teraz taki kurs!

Przykro mnie również uderzył nieporządek, a czasem niechlujstwo nawet, panujące na dworcach belgijskich i francuskich.

— Aha, — pomyślałem sobie — zaczyna się owa sławna „liberté“!

B. SZCZEBRZYC.

W procesie łódzkich narodowców odrzucono świadków obrony

Rozprawa rozpoczyna się 13 stycznia

Łódź. (Tel. wł.) Jak już zapowiadaliśmy, dnia 13 stycznia rozpocznie się w sądzie okręgowym w Łodzi wielki proces polityczny 19 członków Stronnictwa Narodowego z mec. Kowalskim na czele.

Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu w dniu 15 grudnia rb. sąd postanowił nie dopuścić świadków obrony, a mianowicie prezesa rady naczelnej Stron. Narodowego sen. Joachima Bartoszewicza, prezesa Narodowego klubu parlamentarnego prof. Romana Rybarskiego oraz Karola Wierczaka, posła na Sejm i około 50 innych świadków, którzy mieli ustalić przyczyny i okoliczności pamiętnych zajęć w katedrze dnia

3 maja rb. oraz inne okoliczności dotyczące działalności poszczególnych oskarżonych.

Aresztowanie narodowca

Warszawa, 29. 12. — W Pruszkowie aresztowano działacza narodowego Edwarda Dmowskiego i przewieziono go do więzienia warszawskiego przy ul. Daniłowiczowskiej. (w)

220 studentów skreślono z listy słuchaczy

Warszawa, 29. 12. Wskutek nieuiszczenia w terminie pierwszej raty czesnego skreślono na uniwersytecie warszawskim 100 studentów, a na politechnice 120. (w)

Jeden fundusz

Warszawa. (Tel. wł.) Przygotowania do połączenia funduszu bezrobotnych i funduszu pracy są w pełnym toku. Jakkolwiek formalne połączenie ma nastąpić 1 kwietnia, faktycznie dokona się w marcu 1935 r. Ewentualne zmiany w zakresie działalności funduszu pracy przewidziane są dopiero w roku 1936 r. (w)

Gen. Rydz-Śmigły na czele generalskiego sądu?

Jego zastępcą gen. Władysław Sikorski?

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd generalny, któremu podlegają wyżsi oficerowie zarówno pozostający w czynnej służbie, jak i emerytowani, ulega odnowieniu co roku. Lista generałów, posiadających prawo uczestnictwa w tych wyborach, została ogłoszona w dzienniku rozkazu M. S. wojsk. 15 listopada. Formalny akt wyborczy ma odbyć się 15 stycznia.

Na stanowiska przewodniczącego, wiceprzewodniczącego, lub członka mogą być wybierani tylko generałowie służby czynnej. Generałowie w stanie spoczynku i emerytowani nie posiadają żadnego prawa wyborczego. Wybrany do sądu generał służby czynnej, po przejściu w stan spoczynku, oraz na emeryturę przestaje być jego członkiem.

Wybory poprzedziła ankieta wśród generałów na temat przyszłego składu prezydium sądu. Warszawski „Robotnik“ twierdzi, że ankieta dała wynik na-

stępujący: na przewodn. przyszłego sądu upatrzono jednomyślnie gen. Rydza-Śmigłego, na zastępcę przewodniczącego również jednomyślnie gen. Władysława Skorskiego. Do tej chwili zastępcą przewodniczącego był gen. Osieński.

Krwawe „Święto chryzantemy“ w Japonii

Spisek na życie wybitnych polityków i kapitalistów w Tokio

Berlin. (PAT) Z Tokio donoszą, że japońskie władze bezpieczeństwa wykryły przygotowania spiskowe. Znaleziono materiały wybuchowe, broń palną i sieczną. Tajny związek, złożony z 7 osób, zamierzał w czasie obchodu „Święta chryzantemy“ w Tokio zamordować księcia Sajondzi, wybitnego mę-

ża stanu Japonii, oraz ministra finansów Takahaszi i strażnika pieczęci, Makino.

Zamachowcy planowali także zamordowanie 2 wybitnych kapitalistów japońskich, Mitsui i Iwasaki. Odłożenie obchodu święta udaremniło wykonanie planu spiskowców.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

47)

— Is jur hauz lardz? Hew ju ej garden? Hau meni fazers hew ju? Pardon, hau meni brozers? Du ju lajk kejks?

— Nou! — warknął Maciek, zażerając się ciastkami, wbrew temu, co powiedział właśnie.

Małe nieporozumienie spowodowała Nelly, która, chcąc pozbyć się jak najprędzej natręta, postanowiła dawać mu przez usta Maćka-Gable'a same przeczące odpowiedzi. (Może go to przedziej odstraszy?) Niezależnie od tego posiała błagalne spojrzenie w stronę pobliskiego stolika, gdzie jeszcze przed ich przybyciem zasiadł cały sztab wytwórni „Świat-Pol-Film“. Tam również irytowano się na rywala Dymy, zwłaszcza Światopełk pienił się w bezsilnej wściekłości, że aktor z konku-

rencyjnej wytwórni zabiera część korzyści z tak świetnie zorganizowanej propagandy „Świat-Pol-Film“.

— Leos, oderwij go od nich, choćby z gwałtem, natychmiast!

— Ba, wujaszku, dawnobym to był zrobił, żeby nie jego pies.

A tymczasem natręt wyjął z kieszeni mały samouczek angielski, wyszukał rozdział o pogodzie i nowa kaskada niezrozumiałych słów lunęła na Maćka:

— Tudej it is wery hot. Zi riwer is frouzen. It lajtnz!

— On mu wychwała Leitesa? — przeraził się nadsłuchujący Odcrono.

— It snouz, — czytał dalej właściciel groźnego psa. — Du ju sii zi bjutiful rejnbal in zi skaj, mister Gejbl?

Lecz Maciek nie widział owej pięknej tęczy na niebie z wielu powodów, między innymi i z tego, że jej wcale nie było. Natomiast spostrzegł, iż Nelly zagryzła wargi (całkiem bezwiednie), co według klucza oznaczało:

— Siat ap! — Bardzo pojętny Maciek ryknął to bardzo głośno.

W każdym amerykańskim filmie zachodził conajmniej z pięć razy owo „shut up!“, czyli „milcz“, względnie „odwal się“. Zrozumieli więc wszyscy

szorstkie odezwanie się rzekomego cudzoziemca i cisza zaległa kawiarnię w oczekiwaniu większej awantury. Ktoś bardziej patriotycznie usposobiony spróbował podjudzać rodaka okrzykiem: — Wal go w szczękę! — lecz właściciel popularnego psa wołał nie ryzykować: był chuderlawym wyciecznikiem wobec szczupłego, ale muskularnego Clark Gable'a którego wspaniałe wyczyny bokerskie oglądał w niejednym filmie. Powstał więc tylko i robiąc najprzyjemniejszą minę, jak gdyby nic nie zaszło, wyciągnął niepewnie dłoń na pożegnanie najpierw do Maćka, potem do Nelly.

— Gud baj, mister Gejbl, gud baj, — powtórzył kilka razy.

— Zaden gudaj, tylko rzymski katolik, — mruknął urażony Maciek, kiedy tamten odszedł od stolika, poczem spytał swoją towarzyszkę, kim jest ten mały sympatyczny jegomość.

— Aktor kabaretowy, sceniczny i filmowy, a zarazem reżyser, scenarzysta, autor tekstów, dialogów i piosenek, które sam śpiewa i tak dalej i tak dalej, i tak dalej, słowem, uniwersalny genjusz we własnym mniemaniu. A de facto, źle wychowany zarozumialec, głupi, nadęty bałwan. Za

to jego pies...

— Ou, jes! — wtrącił przytomnie Maciek, zauważywszy, iż znowu ktoś podchodzi do ich stolika i mógłby usłyszeć, że rozmawiają po polsku.

Nowy natręt złożył Maćkowi niski ukłon i bez słowa położył przed nim swój notes. Sądząc, że chodzi o składkę na jakiś zbrojny cel, Maciek wyciągnął pormonetkę, grubo wycpaną srebrem i bilonem, bowiem wczoraj zafasował pierwszą zaliczkę od Światopełka, w kwocie trzystu złotych. Nelly powstrzymała go w samą porę i zdolała mu szepnąć na ucho, że ma podpisać się tylko, że dopłać do tego nie trzeba. Okazało się później, że nie miała racji. Wymalował więc dwa nieczytelne zygzyki i zdobywca pierwszego autografu oddał się w ukłonach.

— Do czego mu to potrzebne?

— Do niczego. Wielu manjaków ma bzika na punkcie zbierania podpisów sławnych ludzi. Ja naprzykład rozdałam już chyba tysiąc autografów, a dziesięć razy tyle moja sekretarka, która nauczyła się podpisywać mnie wprost kapitalnie. Tutaj nie skończy się także na jednym podpisie, idę o zakład.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dwaj męczennicy salezjańscy w Brazylii

W związku z podaną przez dzienniki wiadomością o męczeńskiej śmierci dwóch misjonarzy salezjańskich w Matto Grosso w Brazylii, udzielają Księża Salezjanie następujących wyjaśnień:

Szczegóły śmierci zasłużonych misjonarzy ks. Jana Fuchsa, Szwajcara, i ks. Sacillotti, Włocha, w tej chwili jeszcze nam nie są znane. Morderstwo miało miejsce w niezbadanych jeszcze, lecz zapewne strasznych okolicznościach, na niezbadanym również terenie rozciągającym się nad rzeką Araguaya. Mieszkają tam najbliższe plemiona indyjskie, należące do szczepu Chawantes a zajmujące teren około 200 000 km kw. między rzekami Araguaya ze wschodu, Xingu na zachodzie, Tapirapé na północy i Rio dos Mortes na południu. Szczep ten bezpośrednio sąsiaduje z Indjami Borores, wśród których salezjanie skutecznie prowadzą zbożne dzieło ewangelizacyjne od r. 1894. Chawantes żywią do białych śmiertelną nienawiść, która ma początek w nieludzkich krzywdach i niesłychanych barbarzyństwach ze strony białych poszukiwaczy diamentów i awanturnych kolonistów. Celem zdobycia bogatych terenów urządzano oblawy, kończące się zawsze masową rzezią czerwonych tubylców. Jeden tego rodzaju awanturnik zatrut Indjanom źródła wody, a ofiarą tego djabelskiego podstępów padła cała liczna, składająca się z około 500 osób osada. Nieufność i chęć zemsty ze strony pokrzywdzonych utrwalala się wieki całe i była powodem, że żaden dotąd misjonarz, mimo trudów i poświęceń nie mógł wejść w kontakt z tym szczepem.

Tego roku poszukiwacze złota i drogich kamieni zamierzali urządzić większą oblawę na czerwonych. Wobec tego misjonarze postanowili za wszelką cenę wejść w porozumienie z Chawantes, aby w jakiś sposób zapobiec grożącemu niebezpieczeństwu i przelewowi krwi. To też było, zdaje się, celem wyprawy, jaką przedsięwziął ks. Fuchs pomiędzy dzikich Chawantes. Od sierpnia jednak zaginęła o nim wszelka wiadomość. Zanepokojeni

tem współpracownicy misjonarze wysłali prawdopodobnie na jego poszukiwanie ks. Piotra Sacillotti Brazylijczyka, dyrektora salezjańskiej stacji misyjnej w Registro de Araguaya Tymczasem, jak stwierdzono, i jeden i drugi ponieśli śmierć w nieznanym dotąd bliżej okolicznościach. Ks. Sacillotti pracował na misjach od 1926 r., ks. Fuchs od 1920. Odznaczyli się gorliwością apostolską, czego najlepszym dowodem

ich śmierć męczeńska w tak zaszczytnej służbie bezinteresownego dobra dzikiego szczepu.

Powyższe zeznania otrzymaliśmy od salezjanina, ks. Klemensa Doroszewskiego, który po 40 latach pracy misyjnej wśród Indian przyjechał na krótki wypoczynek do Polski, aby z nadchodzącą wiosną znowu powrócić do stęsknionych za nim tubylców chrześcijan. (KAP.)



Tradycyjna choinka w Poznaniu na pl. Wolności w wieczornym oświetleniu (Fot. Zielnacki).

Olbrzymia karjera kuglarza

Wiek XVIII, jak żaden inny, sprzyjał szczególnie rozmaitym awanturnikom, sztukmistrzom, kuglarzom. Tem się też tłumaczy, że najrozmaitsi dzentelmani robili ogromną karierę. Do nich należał przedewszystkiem fenomenalny Bosco.

Urodził on się w Turynie z rodziców, cieszących się ogólnym poszanowaniem. Więcej w tej mierze o nim historia nie podaje. Od najmłodszych lat chłopiec o niczem innym nie marzył, jak zostać sławnym kuglarzem. Mając lat 17 wstępuje Bosco do armii napoleońskiej. Podczas odwrotu rosyjskiego otrzymuje ranę od janczy kozackiej. W czasie, kiedy kozak okrajał domniemanego nieboszczyka, nie znajdując u niego nic, co by posiadało jakąkolwiek wartość, Bosco zdołał go obrać z pieniędzy i innych kosztowności. Odtąd rozpoczęła się jego karjera.

Jako jeniec rosyjski bawi on sztuczkami swymi swych kolegów, aż go pewnego dnia zaprasza do siebie gubernator rosyjski, u którego Bartolomeo Bosco daje swoje pierwsze przedstawienie przed wyborową publicznością rosyjską, zaco mu gubernator wypłacił poleca 500 rubli. Pierwsze to honorarium zużywa Bosco na konstrukcję i udoskonalenie swych aparatów czarodziejskich. Bosco w krótkim czasie zyskuje ogromny rozgłos w towarzystwie rosyjskim, które czaruje nie tylko swą sztuką, lecz także uprzejmością i temperamentem.

Po wojnie wraca Bosco do swej ojczyzny, gdzie jednakże rodzina jego nie pozwala mu na wykonywanie niepożądanej zawodu „Giocolatore”. Wobec tego Bosco udaje się z powrotem do Rosji, gdzie cieszył się tak olbrzymim powodzeniem, i gdzie po dłuższej włościwie przyjęty zostaje przez cara, który daruje mu kosztowny pierścień brylantowy.

Z taką legitymacją Bosco odwiedza kolejno stolicę europejskie, gdzie witań bowa entuzjastycznie. Nawet cesarz austriacki kilkakrotnie był obecny na jego przedstawieniach. Bosco posiada pamiętnik z nazwiskami wszystkich znakomitości Europy. Jest tam także podpisana wdowa po Napoleonie I Marja Ludwika, prawie wszyscy kardynałowie konklawe 1839, sultan turecki, bey Tunisu i inni. Jako jeden z ostatnich zapisuje się w roku 1852 cesarz Francuzów Napoleon III.

O Bosco istnieje cała literatura. Nie brak oczywiście licznych anegdot, które utworzyły się dokoła tego człowieka, który wcale nie robił wrażenia tajemniczości. I tak donosi kronikarz, że raz pewnego nocował on wspólnie z pewnym duchownym

w jednym pokoju hotelowym. Gdy tenże w nocy się obudził, zobaczył on Bosco zajmującego przy stole kolację z własną głową pod pachą. „W Paryżu Bosco arcydziwiony zostaje, a ulicy, ponieważ pewien pan utrzymywał, że Bosco skradł mu chusteczkę. Arcydziwujący Bosco policjant znajduje w helmie swym zgubioną chusteczkę. W Smyrnie rzuca on pownemu pyszałkowi Anglikowi pierścień brylantowy do morza, który następnie znajduje właściciel w swym kufrze. W Bordeaux zjada on w pownej restauracji w obecności drugiego gościa z wielkim spoytem nóż i widełce, poczem na deser polyka jeszcze łyżkę.

Gdyby nawet historie te były zmyśnione,

dowodzą one przecież ogromnej popularności czarodzieja. Program jego obejmował 80 numerów o tytułach mniej lub więcej sensacyjnych, jak np.: Świoca Gustawa III, jak wygrać wielki los, być albo nie być, laska Fryderyka II; pocieszony przez żonę desperat, itd. Bosco ubierał się na wzór starej szkoły w ubranie szczerłaje przyłogające do ciała, był zawsze pogodnym i znakomitym aktorem. Pismo pewne taki daje opis jego sztuki: W rękach jego znikają kule i pojawiają się znowu. Na jego rozkaz zegary w tej samej sekundzie wskazują odmienny czas. Upieczone płatwo ulatnia się i t. d.

Bosco zmarł w pobliżu Drozna w roku 1833. Gazety nie dały żadnego o nim wspomnienia. Był zbyt tajemniczym, ażeby być zrozumiałym. WIP

Trąd nie jest zaraźliwy

Groza przejmując człowieka, gdy słyszy o trądzie, trędowatych umieszczano zawsze w osobnych przytułkach, a

w średnich wiekach dawano im specjalne grzechotki, by już zdaleka ostrzegali o swej obecności. I dzisiaj mieszczą się oni w oso-



Wesoła ale i karkołonna jazda rowerowa czworga akrobatów-cyrkowych w Ol,mpji

bnych internatach, w których nie wolno im opuszczać. Francja i Ameryka umieszczają chorych swych na trąd na osobnych wyspach.

Rewelacyjne wprost wyniki swych badań w dziedzinie trądu podaje uczony francuski dr. Le Mee, wysłany z dwoma asystentami przez Instytut Pasteura na wyspę Tahiti, gdzie znajduje się osobna osada trędowatych, licząca przeszło 200 chorych. Na podstawie swych badań dr. Le Mee dochodzi do wniosku, że trąd nie jest zakaźny. „Wolę podać rękę 100 trędowatym, niż gdyby ktoś obcy miał mi w twarz kichnąć. Od obcego mogę się nabawić najrozmaitszych chorób, od trędowatego zaś nic więcej, nad to, czego mogę się nabawić od każdego innego człowieka przy podawaniu ręki.”

Według badań dr. Le Mee bakcył trądu jest zupełnie podobny do bakcyła gruźlicy, tak iż nie można go bez wszystkiego odróżnić pod mikroskopem. Być może, że bakcyle te są nawet identyczne z tą różnicą, że bakcył gruźlicy znajduje się w powietrzu, a bakcył trądu pochodzi z ziemi. Nie jest wykluczone, że trąd udziela się człowiekowi przez nogi, osoby bowiem, które zawsze nosiły obuwie, nigdy, jak się zdaje nie zapadały na trąd.

W kolonii trędowatych Orofara na wyspie Tahiti, którzy mają własną administrację, własnych handlarzy i własnych duchownych, i którzy między sobą zawierają także małżeństwa, nie stwierdzono ani jednego wypadku zakażenia trądem. Dr. Le Mee znalazł tam sędziwych małżonków, z których jeden był chory na trąd, a drugi zupełnie zdrowy. Zony, żyjące od kilku a nawet kilkunastu lat z chorymi na trąd mężami, są zupełnie zdrowe. W dwóch wypadkach umieszczono w tej kolonii mężczyzn, na podstawie fałszywej diagnozy. Pacjenci ci po pięciu latach pożywania wśród trędowatych opuścili kolonję, zupełnie wolni od trądu. Na mocy tego materiału dr. Le Mee dochodzi do wniosku, że odosobnienie trędowatych jest zupełnie zbyteczne. Zresztą stanowisko jego podzielają także inni specjaliści. Pewien lekarz amerykański zapewniał go, że w Nowym Jorku żyje 150 do 200 trędowatych zupełnie swobodnie, nie zarażając swego otoczenia.

W Orofara zabiera się matce po trzech dniach nowonarodzone dziecko i umieszcza w specjalnym zakładzie. Mimo, że rozporządza się dzisiaj już bardzo obfitym materiałem badawczym, nie stwierdzono ani jednego wypadku zachorzenia dziecka na trąd. Wynika z tego jasno, że trąd nie jest chorobą epidemiczną, lecz wyłącznie indywidualną.

Aczkolwiek odkrycie dr. Le Mee i innych uczonych, że trąd nie jest przenośny z osobnika na osobnika, niewątpliwie posiada wielkie znaczenie, to przecież jest ono słabą pociechą dla tych dziesiątek tysięcy nieszczęśliwców, którzy dotknięci zostali straszliwą chorobą, szczególnie w Chinach i w Afryce.

Być może, że badania Dr. Le Mee przyczynią się do szybszego odkrycia środka przeciw tej straszliwej chorobie i przyspieszą uwolnienie ludzkości od tej zmyry.

WIP

Pamiętnik Marji Luizy

małżonki Napoleona został wystawiony na sprzedaż na licytacji w sali Sotheby w Londynie. Jest to oprawna w czerwone płótno książka o 133 stronkach, w której cesarzowa zapisywała swoje wspomnienia i przeżycia z lat 1810 — 1813. Pamiętnik został nabyty za cenę 490 funtów (ok. 13.000 złotych).

Nowy Rok!

Nowy Rok blezący ku program chaty I ku palacom naszej ojczyzny, Wita go biedny, wita bogaty, Wita go rodak nasz też z obczyzny.

A każdy ciekaw, co wniesie z sobą Roczek ten Nowy trzydziesty piąty; Czy gorsze czasy, czy wieść nam drogą, Ze wraca szczęście a kryzys w kąt.

Niestety wielu szukając szczęścia W pieniądzu wartość jego zakłada, I wobec tego nie znajdują wyjścia, Bo co innego Rok zapowiada:

„Gdy ludzkość raczy wrócić do Boga, Na nim założy podstawę życia, Gdyż przezeń tylko do szczęścia droga, To ono wyjdzie zaraz z ukrycia.

Szczęścia nie szukaj gdzieś poza sobą, W sercu je znajdziesz, jak każde dziecko, Któremu rodzic istotą drogą I nie nie tyczy go na tym świecie.

I Ty masz Ojca, pamiętaj szczerze! I Matkę w niebie. Czegoż Ci trzeba Do szczęścia więcej, jeśli we wierze Żyjąc, po śmierci pójdziesz do nieba?..

Żyjąc tu, pracuj, jak Kościół każe; Walcz o zwycięstwo przyszłe chwalebne, A błędy wszelkie Pokuta zmaże, Upokorzenie tylko potrzebne.”

Więcej Ci Nowy Rok wniesć nie może Szczęścia do chaty, palacu Twego, Więc rzeknij dzisiaj: ja mu otworzę Serce na wejście weń Boga Me-go.

X. CZ. DOMACHOWSKI.

Niebo w zimie

W dniu 22 grudnia słońce osiąga na swej drodze, zwanej ekliptyką, punkt, położony najdalej na południe, czyli t. zw. „zimowe stanowisko”. Dzień ten jest najkrótszym dniem w roku; w Poznaniu trwa on tylko 7 godzin 40 min. Długie noce sprzyjają pracy astronomów; okazało się to wyraźnie po odkryciu nowej gwiazdy w Herkulesie; ostatnie jej obserwacje datują się z godziny 7 rano!

W porównaniu z jesienią wygląd nieba uległ dalszym zmianom. Wyoko nad naszymi głowami widać wiel-

To Aldebaran w gromadzie Hyad. Obie efektowne gromady należą do gwiazdozbioru Byka.

Jeszcze niżej na południe dużą przestrzeń nieba zajmuje najpiękniejszy z gwiazdozbiorów zimowych. Orjon. Już starożytni widzieli w układzie jaśniejszych gwiazd podobieństwo do ludzkiej postaci: gwiazdy alfa (Betelgeuze) i gamma (Bellatrix) mają stanowić ramiona, beta (Rigel) i kappa — stopy rycerza; w miejscu głowy znajdujemy też kilka gwiazdek. Trzy gwiazdy drugiej wielkości ułożone u-

wieczoru wschodzą Lew z jasnym Regulusem, oraz Wąż Morski (Hydra), które w całej okazałości oglądać będziemy na wiosnę.

Zjawiska astronomiczne w styczniu

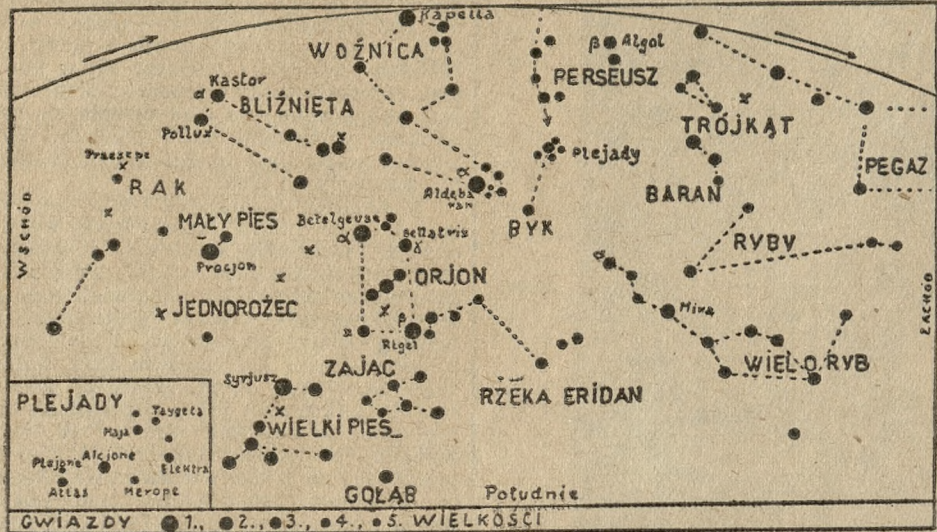
Do najefektowniejszych zjawisk niebieskich należąć będzie niewątpliwie całkowite zaćmienie księżycy w dniu 19 stycznia. W dniu tym księżyc w pełni zanurzy się całkowicie w cień ziemi już o godz. 16 min. 3, a więc tuż przed wschodem, który nastąpi w Poznaniu o 16 g. 5 m. (górny brzeg dotyka horyzontu). Koniec zaćmienia całkowitego przypada na godz. 17 min. 31, koniec zaćmienia wogóle o 18 g. 41 m. Z planet Mars widoczny będzie

po północy. Jowisz będzie piękną ozdobą nieba porannego.

W pierwszych dniach miesiąca, 1—4, można będzie zaobserwować większą ilość meteorów, na dzień te przypada bowiem przelot roju zwanego Bootidami, mających swój punkt promieniowania w gwiazdozbiore Wolarza (z lac. Bootes).

Dla osób, posiadających małe lunety, ciekawym zjawiskiem będzie pokrycie Plejad przez Księżyc w dniu 14 stycznia. Między innymi zakryta zostanie gwiazda Alcyone o godz. 19 min 48.5.

Fazy Księżycy przypadają: now 5, pierwsza kwadra 11, pełnia 19, ostatnia kwadra 27 stycznia. P. I.



Mapka nieba zimowego dla obserwatora, zwróconego twarzą ku południowi około godz. 22 w dniu 1 stycznia i ok. godz. 20 w dniu 1 lutego. Strzałki oznaczają kierunek obrotu dziennego sfery niebieskiej; po lewej ręce gwiazdy wschodzą, po prawej zachodzą. Jaśniejsze gwiazdy oznaczono dużymi tarczami, słabsze — mniejszymi. Krzyżyki oznaczają pozycje jaśniejszych mgławic i gromad gwiazdnych, widocznych (w dobrych warunkach) już z pomocą lornetki polowej.

ki łuk jasnych gwiazd, tworzących konstelację Perseusza. Zwróćmy uwagę na gwiazdę beta, noszącą nazwę Algol. Jest to druga z kolei odkrycia gwiazda zmienna, znana od r. 1670. Zachowuje się ona bardzo ciekawie: w ciągu 2 dni i 11 godzin świeci niezmiennym blaskiem drugiej wielkości. Następnie w ciągu 5 godzin traci dwie trzecie swego światła, by po upływie dalszych 5 godzin powrócić do swej jasności normalnej. Zmiany te, jak można sądzić z ich okresowości, pochodzą z częściowych zakryć Algola przez drugą, znacznie słabszą gwiazdę, krążącą dookoła niego w płaszczyźnie, przechodzącej przez ziemię. Oba ciała są tak blisko siebie, iż skutkiem wielkiej odległości, jaka nas od nich dzieli, niepodobna widzieć ich oddzielnie, nawet w najsilniejszych lunetach. Gwiazd, w podobny sposób zmieniających okresowo swój blask, znamy dziś już około tysiąca.

Przedłużając ku południowi łuk Perseusza, natrafia oko nasze na słabnącą gromadę, złożoną z 6 gwiazdek widocznych okiem nieuzbrojonym, ułożonych jakby w kształcie małego wózka: to „Plejady” zwane przez lud „Kwoka z kurczętami”. Kwoka jest najjaśniejsza z nich, trzeciej wielkości Alcyone, pozostałe „kurczątka” noszą mitologiczne nazwy: Atlas, Merope, Elektra, Maia, Taygeta (zob. mapkę). Piękny nad wyraz widok przedstawiają Plejady oglądane w lornetce polowej lub niedużej lunecie o siabem powiększeniu. Na południe od Plejad zauważymy jasną, pomarańczowej barwy gwiazdę, obok zaś kilka słabszych, ułożonych w kształcie litery V.

kośnie w jednej linii stanowią Pas Orjona i zwane są przez lud „Trzema Królami”. Pod Pasem, w miejscu, zaznaczonym na mapce krzyżykiem, leży wielka gazowa mgławica, widoczna w dobrych warunkach już przy pomocy lornetki polowej. Długo eksponowane zdjęcia fotograficzne wykazują olbrzymie masy chaotycznie skłębionej materii kosmicznej. Mgławica posiada ogromne rozmiary: promień świetlny potrzebuje do jej przemierzenia 10 lat. Odległość mgławicy od ziemi jest także pokązna: wynosi 500 lat świetlnych.

Kierując wzrok ku południo-wschodowi, natrafiamy (mniejwięcej w przedłużeniu linii łączącej gwiazdy Pasa Orjona) na najjaśniejszą gwiazdę całego nieba, niebieskawo błyszczącego Syryusza w konstelacji Psa Wielkiego. Nieco poniżej dojrzymy lornetką piękną gromadę gwiazd. Na wschód od Orjona rozciąga się w Drodze Mlecznej niepozorny Jednorożec, powyżej niego piękny gwiazdozbiór Bliźniat. Dwie najjaśniejsze gwiazdy noszą nazwę Kastor i Pollux. Kastor jest gwiazdą pochworną; w mniejszych lunetach widać tylko dwa składniki. Jeszcze wyżej Woznica z Kapellą czyli Kózką, jedną z najjaśniejszych gwiazd nieba północnego. Na wschód od Bliźniat duża, lecz pozbawiona jasnych gwiazd konstelacja Raka. Dobry wzrok z latwością odszuka piękną gromadę Praesepe, zwaną także Ziółbkim. Zawiera ona około 300 gwiazd. Między Rakiem a Jednorożcem dostrzegamy jasną, czerwona gwiazdę, zwaną Procion, tworzącą wraz z kilkoma mniejszymi niewielki gwiazdozbiór Psa Małego. W późniejszych godzinach

DZIAŁ LEKARSKI

K! Aesculapia

K! Aesculapia w służbie dla zdrowia

Olbrzymi plakat na drzwiach Foradni Frzeiwgruźliczej: „Walcmy z gruźlicą! Pokz przeciwgruźlicy urządzony przez Korporację Medyków U. P. K! Aesculapia”.

Wchodzimy. Dwa pokoje. Ściany zawieszono tablicami i rysunkami. Na stołach stoje z preparatami.

Odczuwa się mimowoli nieokreślony lęk przed tem tajemniczym zlem, spozierającym na nas z każdego kąta oczyma ropiejących ran i owrzodzeń. Otrząsamy się. Jesteśmy wszak zdrowi — przynajmniej narazie.

Uprzejmi komilitoni, dyżurujący stale, spieszą z fachowymi objaśnieniami: Zaczynamy przeglad.

Małeńka czerwona laseczka uwidoczniona na niebieskawem tle płwociny gruźlika. Ten nikły twór jest powodem nieszczęść trapiących ludzkość od wieków. Wykrył go Koch w rku 1882. Wykrył, lecz niestety, wbrew pokładanym nadziejom nie zdołał ujarzmić. Laseczka gruźlicza, mimo, że ją znamy, uraga w większości wypadków i teraz jeszcze z zabiegów lekarskich. Żyje i rozmnaża się masowo, czyhając na każdym kroku na naszą zgubę.

Sąsiedni obraz ilustruje właśnie jej energię życiową. Z jednego prątka po 10 minutach w sprzyjających warunkach rodzą się dwa, po godzinie mamy już ich przeszło 100. Ileżby się dało ich naliczyć w otoczeniu gruźlika, a ile my tykamy tych żyjatek z każdym wdechem powietrza, czy kęsem chleba chociażby!

Cały szereg rycin uwidacznia rozliczne sposoby zakażenia się gruźlicą. Najbardziej niebezpieczną jest płwocina gruźlika gdyż wyschnięta, roztarta stopami z kurzem przedostawać się może wszędzie, a tem samem stwarzać coraz to nowe ogniska zarazy. Niebezpieczny jest również każdy bliższy kontakt z człowiekiem dotkniętym gruźlicą. Przyczyną zarazenia może stać się zwykłe podanie ręki, przebywanie przez dłuższy czas w mieszkaniu chorego, spanie w jego łoku, noszenie jego bielizny. Bo o cóż chodzi przy zakażeniu? Poprostu o to, by zarazek dostał się na grunt dla siebie podatny, na którym mógłby rozwijać się bez przeszkód. Nie należy wszakże przesadzać w ostrożnościach, gdyż zbytnia gorliwość doprowadziłaby mo-

gła do absurdów, co też się często zdarza z ludźmi przeczulonymi.

Kardynalnym warunkiem racjonalnej obrony jest czystość tak osobista, jak i miejsc, w których przebywamy przez czas dłuższy. W pokojach czy kuchni raz na zawsze zapanować winna bezwzględna czystość. W brudach bowiem lęgną się i wegetują drobnoustroje. Duże okna, a więc dużo światła i słońca, meble tylko najpotrzebniejsze. Zwrócić na to należy uwagę, zwłaszcza w pokojach dziecięcych. Przeladowywanie pokoi, pluszowe kanapy, obfitych kap rozmaitych, ciężkich porjeter, poduszek — te rzeczy stanowczo przeszły już do historii.

Uwzględnione jest również niebezpieczeństwo „słodkiego” poculunku. Bakterje przedostają się bezpośrednio z ust do ust. Nie odstraszy to naturalnie nikogo i ludzie będą całować się nadal, mniejsza, jeśli tylko przy wielkich uroczystościach, gorzej, jeśli ten zwyczaj utrzyma się przy witaniu chorych.

Zapoznawszy się z przyczyną zarazy, ze sposobami jej szerzenia się, przechodzimy do właściwej gruźlicy, a więc do narzędziwnia dotkniętych. Gruźlica umiejscawiać się może wszędzie, czy to w skórze pod postacią tocznic-wilka, czy w płucach, w kościach, w jelitach. Nie oszczędza żadnego narządu, znacząc zawsze swe ślady zniszczeniem.

Wpatrujemy się w ustawione narządy usiane ropnemi ogniskami, oglądamy wyżarte jamy, strupy i blizny na skórze. Wszystko to dzieło tego niewidzialnego żyjatek! Miljony ludzi umiera na tę chorobę, miljony cierpią w ukryciu, nieraz w nędzy czekając zmiłowania. Czyjego?

Walka z gruźlicą to walka nie jednostek, lecz walka konsekwentna i nieustanna całego społeczeństwa. Pierwszym i nieodzownym warunkiem jej powodzenia — to jak najlepsze uświadomienie najszerzych warstw z kwestją gruźlicą. Każdy obywatel od dziecka już winien zapoznać się z tą chorobą i sposobami jej uniknięcia. Pytamy czy duże jest zainteresowanie wystawą. Zwiedziło ją w ciągu tygodnia trwania pokazu przeszło 3 000 osób. Nie wątpimy, że ci, którzy obejrżeli ten pokaz i wysłuchali uważnie wy-czerpujących objaśnień, że ci już na zawsze zapamiętają grozę gruźlicy.

Spoleczeństwo zyskało kilku tysięcy bojowników dla walki z gruźlicą!

St — in.

Z naszej przyrody

Ze świata owadów jadowitych — O pochodzeniu owadów — Okrucieństwa skorpionów — Co o nich sądził starożytni? — Odporność na jad człowieka w strefach umiarkowanych — Skorpiony i pająki — Polują tylko nocą.

Maeterlinckowi zawdzięczamy interesujące studia o przyrodzie, świadczące o jego nadzwyczajnym zmyśle obserwacyjnym, kombinacji i... fantazji. Napisał także bardzo interesujące dzieła o pszczołach, mrówkach i termitach, w których wnika bardzo głęboko w życie tych owadów, ujawniające się w skomplikowanych urządzeniach rojowych.

Nigdzie wśród zwierząt — ciekawa rzecz — nie napotykamy tyle jadowitych gatunków i takich zwyczajów i czynów okrutnych jak u owadów, skąd Maeterlinck wysnął wniosek, że owady muszą pochodzić chyba z innej planety jako pozbawione wszelkich etycznych instynktów. Nieznane innym istotom ziemskim są naprzykład prak-

tyki skorpionów czy pajaków: pożeranie w „nocach” posłubnych swych małżonków, wyłączone zdobywanie sobie jadem ofiar, które pożerają.

Trudno sobie wyobrazić życie na ziemi, gdyby owały odznaczały się wielkością i siłą, dorównującą innym zwierzętom.

Jednym z największych owadów, odznaczających się szczególną jadowitością, jest skorpion.

Trudnoby znaleźć owada, o którym tyle krąży wieści wstrętnych jak o skorpionie. Mógłby on w rzeczywistości uchodzić za symbol jałowości i złośliwości.

Kilku greckich filozofów twierdzi, że skorpiony rodzą się z — gnijących krokodyli! Plinusz, że z raków morskich, ale tylko wówczas, gdy słońce stoi w znaku raka!

Jest faktem, że skorpion świadom swego śmiertcionego jadu popośnia samobójstwo, gdy mu naprzykład grozi śmiercią płomienie. Śmierć następuje u niego po kilku minutach.

Skorpiony uzbrojone są żądłem zakrzywionem, którego jad zabija z całą pewnością, równe im co do wielkości

zwierzęta. Jad ten może i dla człowieka mieć następstwa fatalne, a nawet śmierć spowodzić.

Pewien podróżny opowiada o pięciu wypadkach z ludźmi, u których śmierć nastąpiła po dwunastu godzinach, po ukłuciu przez większy gatunek skorpionia.

Skorpiony przebywają pod kamieniami, w gnijącym drzewie, w szczelinach murów i często przedostają się do mieszkań ludzi, kryjąc się w łóżkach, w ubraniach i w skarpetkach. Podróżujący, który w nocy zapala ogień, może być pewnym, że wkrótce zjawią się przy ogniu skorpiony.

Ukąszenie zwykłego skorpionia jest nadszczaj bolesne, powoduje miejscowe zapalenie, udar, febrę, omłnienie i wymioty. Szczególnie gwałtowne są te symptomy w gorących krajach.

Europejskie gatunki mają jad słabszy, afrykańskie i azjatyckie w skutkach bardzo gwałtowny.

Zastanowienia godnem jest, że organizm ludzki przyzwyczaja się czasem do jadu skorpionia.

Ukąszenia są coraz mniej bolesne. Skorpiony polują z upodobaniem

na wszelkiego rodzaju pająki, z którymi spotykają się na swych nocnych wyprawach. Bieżną zadziwiająco szybko; ukąszenie ich czyni owada niezdolnym do oporu. Żyją nie tylko w krajach gorących, ale także w okolicach cieplejszych strefy umiarkowanej.

Najpospolitszym z europejskich skorpionów, żyjącym w Francji, Hiszpanji i Portugalji, jest skorpion polny.

Skorpiony są żyworodnemi. Samice wydają do 16 małych skorpionów, które ją otaczają i pozwalają się uosić. Zabawienie młodych jest jasne. Nie obserwowano o ile im samica ułatwia zdobycie pożywienia, wszakże stwierdzono, że okazuje im pewne względy.

Młode usamodzielniają się rychło. Stara zwykle po rozproszczeniu się potomków zaczyna niedomagać i w krótkim czasie ginie, spełniwszy swoje posłannictwo: wydania potomstwa rodu skorpionów.

Zadziwia przyjazny stosunek do młodych tego demona zła, bo wiadomo, że skorpiony mordują wzajemnie jadem i pożerają się.

Erel.

Nota z wypowiedzeniem traktatu waszyngtońskiego

Do czego Japonia dąży przez wypowiedzenie?

Berlin. (PAT) N. B. I. donosi z Tokio: Treść noty, wypowiedzianej traktat waszyngtoński, która została doręczona wczoraj popołudniu sekretarzowi stanu Hullowi, jest następująca: „Mam zaszczyt złożyć Panu z polecenia mego rządu następujące wyjaśnienie: Zgodnie z art. 23 układu waszyngtońskiego, rząd japoński zawadzał niniejszym rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej o swoim postanowieniu wypowiedzenia układu, który wygasa 31-go stycznia 1936 r.”

London. (PAT) W związku z wypowiedzeniem przez Japonię traktatu waszyngtońskiego przedstawiciel ministrów złożył deklarację, w której przypomina o wspólnych wysiłkach, czynionych podczas narad londyńskich dla osiągnięcia nowej umowy o zbrojeniach morskich. Nowy układ zdanem japońskiego ministrów zagr. nie może opierać się na zasadzie współzależności, określających ilość jednostek floty wojennej, lecz jedynie na formule, określającej maksimum tych jednostek dla każdego państwa. Zgodnie z tendencją, dążącą do rozbrojenia, maksimum to powinno być możliwie jak najniższe.

Jako zasadę przyszłego traktatu japońskie ministr. zagr. wysuwa całkowite zniesienie, lub co najmniej daleko idące ograniczenie ilości jednostek floty bojowej przy zachowaniu floty obronnej na jednakowym poziomie we wszystkich państwach, biorących udział w traktacie. Traktat waszyngtoński nie odpowiadał zupełnie tym zasadom. Ustalał współzależność dla floty japońskiej tak niski, że prestiż Japonii był tem mocno dotknięty.

Wypowiadając traktat waszyngtoński, rząd japoński chciałby dojść do osią-

gnięcia nowego układu, sprawiedliwego w stosunku do wszystkich zainteresowanych stron i zgodnego z tendencją rozbrojenia.

STANOWISKO AMERYKI

Waszyngton. (PAT) Przewodniczący komisji morskiej senatu, Vinson, wyraził ubolewanie z powodu wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego przez Japonię. Pewne koła sądzą, że wypowiedzenie to może się odbić niekorzystnie na ogólnej sytuacji rozbrojeniowej.

Bolszewicy wracają do tradycji

Z hukiem i trzaskiem witac będą Rok Nowy

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości, napływających z Rosji, z nowym rokiem władze zezwoliły organizacjom robotniczym na uroczyste obchodzenie spotkania nowego roku, oraz sezonu karnawałowego. W Charkowie sezon karnawałowy ma być rozpoczęty wielką maskaradą sylwestrową, zorganizowaną w zabudowaniach wielkiej

fabryki traktorów. Specjalna komisja artystyczna przygotowała kostiumy maskaradowe oraz maski, w których uczestniczyć się będzie na festynach i balach. Obchody karnawałowe i „sylwester” odbędzie się z udziałem brygad szturmowych, miejscowych oraz dzielnicowych organizacji komunistycznych. (w)

Przy ischias (zapalenie nerwu kul-szowego) po zażyciu zrana naczczko szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa następuje lekkie obfite wypróżnienie, powodujące przyjemne samopoczucie. Zalec. przez lek. Tr 1887

Film, którym zachwyca się cały Poznań

ŚLUBY ULAŃSKIE

ostatnie 2 dni

Dziś i jutro

w kinach APOLLO i METROPOLIS

SPORT

Hokej na lodzie

Zapowiedziane na dziś spotkanie „T. K. S. Z.” (Toruń) — „A. Z. S.” nie odbędzie się, ponieważ drużyna toruńska spotyka się z „L. K. S.” w Łodzi. W miejsce tego meczu odbędzie się treningowe spotkanie między kombinowanymi drużynami „Warty” i „A. Z. S.” o godz. 12 na lodowisku „A. Z. S.” przy ul. Noskowskiego. (wz)

„Legja” (Warszawa) — „A. Z. S.” (Poznań), spotkanie rewanżowe o mistrzostwo Polski, odbędzie się ostatecznie w dzień Nowego Roku o godz. 19.30 na lodowisku „A. Z. S.”. Wobec nieznacznej porażki, poniesionej ostatnio przez „A. Z. S.” w Warszawie, mecz ten zapowiada się szczególnie ciekawie. Obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach. Drużyna mistrza Polski wystąpi z popularnym reprezentantem barw Polski — Stogowskim w bramce, z olimpijczykiem Ludwiczakiem I na obronie, najlepszym napastnikiem Polski — Zielińskim oraz z znanym tenisistą Warmińskim. W składzie drużyny gości warszawskich grać będzie między innymi wielokrotny reprezentant Polski — Materski, starzy rutyniści Szeniał i Pastecki oraz nowy talent — Głowacki. (wz)

„A. Z. S.” poznański założył protest przeciwko wynikowi meczu z „Legją” warszawską. Wobec licznych uchybień organizacyjnych i statutowych protest ma duże szanse uwzględnienia. (wz)

„A. Z. S.” kComb. — „Warta” komb. 8:1 (3:1, 1:0, 4:0). Pierwszy mecz hokejowy w Poznaniu zgromadził na lodowisku „A. Z. S.” liczną publiczność, która przybyła sprawdzić formę poznańskiego mistrza Polski, „A. Z. S.”. Uwagę szczególnie skupiano na uczestnikach obozu katowickiego, jako tych, którzy mają najdłuższy trening i przeszli odpowiednią szkołę. Najlepszym z nich i równocześnie najlepszym na boisku był Zieliński. Przewyższał on wszystkich bardzo znacznie doskonałą techniką, dobrym biegiem, przebiegami i ruchliwością. Stogowski nie przebiegał na mecz, to też zastąpił go z powodzeniem Muszyński. Ludwiczak I natomiast był obecny, lecz nie grał, a tylko sędziował mecz. Grał zato Kaźmierczak, który na obozie poprawił zwłaszcza strzał. Gra on mniej ostro i przez to skuteczniej. Trzecim napastnikiem był Warmiński, który wyróżniał się, jak zwykle, swą ofiarnością i poza tem był zupełnie poprawny. Z drugiego napadu rozegrał się, zwłaszcza w trzeciej tercji, Urbański, który oddał kilka ładnych strzałów. Ciekawie, lecz zbyt indywidualnie grał Tierling. Z obrońców „A. Z. S.” zadawolił Stanek, bo Ludwiczak II grał zbyt ostro i dlatego mniej skutecznie.

Z drużyny „Warty” wyróżnił się szczególnie Tatkiewicz, który zapowiada się doskonale. W drużynie zwycięzców uwidoczniło się lepsze zgranie. Sama gra mimo słabego lodu i kombinowanych drużyn była ciekawa i prowadzona w szybkim tempie. Drużyna „Warty” jednak tempa nie wytrzymała i w ostatniej tercji opadła na siłach. Obie drużyny nie wykorzystywały nowych możliwości, wprowadzonych przez zmianę przepisów gry. Bramki uzyskali Zieliński i Warmiński po 3, Kaźmierczak i Tierling po jednej. Honorowy punkt uzyskał Tatkiewicz. (wz)

Winnipeg Monarchs — Repr. Niemiec 6:1 (3:1, 2:0, 1:0). Spotkanie odbyło się w Monachium i wykazało zupełną przewagę techniczną i taktyczną Kanadyjczyków. (Tel. wł.)

Cały Poznań na Sylwestra do Bazaru

Występy artystów Teatru Nowego ze współudziałem Heleny Grossówny. Danc-ing do rana! Ceny napoi i potraw wyjątkowo niskie. Wstęp na salę łącznie z podatkiem 3,50 zł. Początek tancingu o 10 wiecz. Początek programu 11,30 w. Bilety wcześniej nabywać i stoliki rezerwować można przez cały dzień w biurze restauracji hotelu Bazar. Tel. 41-19. zg 8503

Prognoza pogody na niedzielę 30 b. m. według P. I. M.: Pogoda mroźna z większym rozporządzeniem. Drobne opady śnieżne, głównie na wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry pld. - wschodnie i wschodnie.

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś w niedzielę

nieodwołalnie poraz ostatni! Najpiękniejszy Film Polski

MŁODY LAS

Jutro w poniedziałek

Wielka, atrakcyjna Premiera Najwspanialsza komedia sowiecka

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

„Cracovia” zwyciężyła Wiedeńczyków

Kraków. (PAT) W meczu hokejowym, rozegranym wczoraj w południe, „Cracovia” odniosła zwycięstwo nad wiedeńską drużyną W. E. V. w stosunku 3:2, w tercjach 0:0, 2:0, 1:0. Pierwsza tercja upływa bezbramkowo. Obie strony badają wzajemnie swoje siły. W drugiej tercji przeważa „Cracovia”, której atak przeprowadza kilka ładnych zagrań, w wyniku których padają dwie bramki, strzelone przez Wilkowskiego i Marchewczyka. Dopiero w trzeciej tercji wiedeńscy pokazali swoją umiejętność i wyrównali przez Demmera i Eisensteina. Wynik dnia ustala Kowalski. Goście zaprezentowali się, jako jednolity zespół, dobry technicznie. Sędziował p. Sachs, publiczności około 500 osób.

Smutny „Sylwester”

Warszawa, 29. 12. Wymówienia pracy w zakładzie ubezpieczeń społecznych z powodu zmiany w ubezpieczeniach oczekiwane są na Sylwestra. Lista wymówień obejmie około 30 procent pracowników. (w)

Świadectwa niezamożności

Na mocy zarządzenia władzy administracji ogólnej, poczynając od 1 stycznia 1935 r. starostwa grodzkie zaprzestają wydawania świadectw o stanie majątkowym (niezamożności lub ubóstwa) w tych wypadkach, o ile świadectwa te niezbędne są dla przedstawienia ich władzom sądowym.

Dotyczy to wypadków wstrzymania eksmisji mieszkaniowej, wpłat sądowych w procesach cywilnych itp. Tego rodzaju zaświadczenia wystawiać będą odnośne stacje opieki społecznej. Natomiast w starostwach grodzkich załatwiane będą podania, dotyczące świadectw uprawniających do otrzymania bez cła paczki z odzieżą z zagranicy, świadectwa inwalidzkie, jak również polania odnoszące się do ubezpieczeń społecznych.

Z zakładów Citroena

Paryż. (PAT) Jak podaje „L'Oeuvre” zakłady Citroena zostaną uruchomione 3 stycznia. Tegoż dnia 5000 robotników podejmie pracę. Pozostali robotnicy będą zatrudnieni w miarę uruchamiania poszczególnych działów fabryki. Zakłady Citroena produkować będą od 3000 samochodów na miesiąc.

KRONIKA TOWARZYSKA

— **Polsko - jugosłowiański Sylwester** we własnych lokalach klubowych przy Al. Marcinkowskiego 3, będzie bez wątpienia najmiłszym rozpoczęciem Nowego Roku. Sala, zamieniona na zimowy krajobraz, oraz wszystkie lokale Stowarzyszenia polsko - jugosłowiańskiego oczekują członków i wprowadzonych gości o godzinie 21 wieczorem. Doskonala orkiestra, niespodzianki i — dobry a tani bufet zapewnią dobrą i miłą zabawę.

— **Kolo Przyjaźni Harcerzy przy popularnej Harcerskiej Drużynie Wilków Morskich w Poznaniu**, urządza w poniedziałek, dnia 31 grudnia 1934 r. w salach nr 19 i 20 Demu Rzemieślniczego Red. ię Sylwestrową dla WP. Sympatyków Drużyny, uroczajoną różnorodnymi atrakcjami, między innymi uroczyste pożegnanie Roku Starego. Strój wieczorowy. Maski maie widziane. Premjowanie masek. Przyrywać będzie orkiestra. Humor i śmiech przyczynią się do wesołego powiania Nowego Roku. Początek o godzinie 20.30. Wstęp łącznie z podatkiem zł. 1,50. Wejście do sal, od strony Wawłów Zygmunta Starego. Tylko za okazaniem zaproszenia. zr 8513

Wiadomości potoczne

— **Msza św. za poległych i zmarłych** członków Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka — Śródmieście odprawiona zostanie w najbliższą niedzielę o godz. 9 rano w kościele farnym.

— **Ofiara ślizgawki**. W stawie pomiędzy Pobiedziskami a Polską Wsią utonął 9-letni uczeń szkolny Gatkowski z Pobiedzisk. Chłopiec wszedł z kolegami na lód, a dwaj z nich, Kubiak i Gatkowski, załamali się i poczęli tonąć. Kubiak zdołał się wyratować, natomiast Gatkowski utonął. Zwłoki wydobyto następnego dnia. (kl)

— **Postrzelony podczas kradzieży jodełki**. W lasach majątności Chrustowo w pow. obornickim postrzelili berowcy Jana Dolatę z Urbana, napotkanego podczas kradzieży jodełki. Dolata poczał uciekać, a ścigający go berowcy postrzelili go lekko. (kl)

— **Zatrucie piernikami**. Wczoraj około północy zaalarmowano pogotowie ratunkowe (66-66) wiadomością o masowym zezadzeniu na Żydowskiej 5. Po przybyciu na miejsce okazało się, że 41-letni Piotr Olejniczak i jego dwaj synowie w wieku 11 i 12 lat, Jan i Kazimierz, zachorowali po spożyciu pierników, pochodzących z nieustalonego narazie źródła. Chorych, których stan nie jest niebezpieczny, przewieziono do szpitala miejskiego, celem wypompowania żołądka. (kl)

— **Nagły zgon**. W mieszkaniu na Zagórze 2 zasnęła nagle 65-letnia Józefa Luczakowa. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon na udar serca. (kl)

Grudzień
30
NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.

Niedziela: Dawida kr.
Poniedziałek: Sylwestra, Melanji

Kalendarz słowiański

Niedziela: Ludomila
Poniedziałek: Lassoty
Środa: wschód 8,64 zachód 15,46
Długość dnia 7 godz 42 m
Księżyc: wschód 2,42 zachód 11,41
Faza: 5 dni przed nowiem.

Zebrań

Dziś o 9 Tow. Powstańców i Wojaków — nabożeństwo za poległych u Fary;
o 11 Kat. Kolo Abstynentów (Śródmieście) — Sekcja Młodych w Domu Św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22;
o 15 Kat. Tow. Przemysłowców (Główna) u p. Książka, ul. Główna 38;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Zofii Woźniczkiej o godz. 13,30 z kapł. cment. na Dębca. — Śp. Lucji Mikołajewskiej o godz. 14 z kapł. szpita. miejskiego ul. Koźia. — Śp. Anieli z Kozłowskich Kurowskiej o godz. 15 z kapł. cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Don Juan”.
Teatr Polski: Dziś — po południu „Kobieta i jej tyran” (ceny niższe). — Wieczorem „Kwiecista droga”.
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 15,30 „Człowiek który nie pije” (ceny niższe). — O godz. 20 „Najdroższa moja Pego”.

Noc Sylwestrowa i najpiękniejsza operetka świata

Teatr Wielki pamięta o swych wielbicielach w Noc Sylwestrową. Ludzie, którym nie odpowiada atmosfera dancingu, sali balowej, czy taniego dowcipu, którym najwyższą radość sprawia piękna muzyka i humor niefałszowany, kulturalny, spędza napewno Sylwestrową Noc na nocnym przedstawieniu najpiękniejszej operetki świata: „Zemsty nietoperza” J. Straussa. Przedstawienie to odbędzie się w Teatrze Wielkim w poniedziałek, dnia 31 grudnia o godzinie 22. Orkiestrę prowadzić będzie dyr. dr. Zygmunt Łatoszewski, wyreżyserowała operetkę p. Maria Janowska. Wielki piękny balet. Zupełnie nowoczesna wystawa. Nowe dekoracje Szpingiera. Poszczególne partie obsadzone przez najlepsze siły naszego zespołu pp.: Petera Olginę, Cirina, Granowskiego, Roya, Sendeckiego, Kaupę, Szpingiera, Gruszczyńskiego.

Niewątpliwie stanie się to przedstawienie nowym wielkim sukcesem artystycznym Teatru Wielkiego w bieżącym sezonie.

Zeppelin Lz 129 nie będzie sprzedany Japonii

Oświadczenie dr. Eckenera

Berlin. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem Reutersa dr. Eckener zaprzeczył pogłoskom, jakoby budowany obecnie Zeppelin Lz 129 miał być sprzedany Japonii skierowany do Mandżurji. Eckener stwierdził że

Lz 120 użyty będzie do stałej komunikacji w południowej Ameryce. Przed zakończeniem budowy hangaru w Rio de Janeiro, co nastąpi w październiku p. r., odbędzie on kilka lotów do Stanów Zj.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w niedzielę przepiękna opera Mozarta „Don Juan”. Zenon Dolnicki w roli tytułowej. Niezwykle staranne opracowanie pozostałych ról daje przedstawienie o wysokim poziomie. W poniedziałek o godzinie 22 „Zemsta nietoperza” J. Straussa.

Z Teatru Polskiego

Dziś po południu po cenach znizowanych najnowsza komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran” w premierowej obsadzie: wieczorem ostatnia nowość scen europejskich, świetna komedia W. Katarjewa „Kwiecista droga”. W dniu „Sylwestrowym” przedstawienie rozpocznie się o godz. 20,30 i będzie przeciągnięte do go-

dziny 24, aby złożyć publiczności życzenia. Wieczór wypełni komedia, popisy wokalne i komiczne. — Najbliższą premierą będzie doskonała komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna”.

Z Teatru Nowego

Z powodu zachorowań w zespole premierę komedii Romana Niewiarowicza „Kochanek — to ja”, musiano w ostatniej chwili przesunąć z niedzieli na poniedziałek. Przewabny ten utwór, świetnie zgadzający się z nastrojem Sylwestrowym, ukaże się jutro z pp. Sawicką, Modzelewskim, Laurentowskim i autorem - reżyserem, w głównych rolach. Dziś i w „Nowy Rok” po południu „Człowiek, który nie pije”; dziś wieczorem po cenach znizowanych uroczą komedia amerykańska p. t.

„Najdroższa moja Pegg” z p. Porębską. — W poniedziałek o godz. 11 w nocy, wielka sylwestrowa rewja humoru, śpiewu i tańca w wykonaniu całego zespołu z gościnnym udziałem H. Grossówny, oraz „The Grotesk Revellers”.

RECENZJE KINOWE

Kino „Teatru - Wilda” wyświetla film p. t. „Biały upiór”. Obraz ten, już wyświetlany w Poznaniu, jest osnuty na tle przesądów afrykańskich, które powodują sytuację pełne grozy, niesamowitości i napięcia nerwowego. Gra artystów jest niezmiernie silna i często wywołuje dreszcze grozy. W roli głównej oglądamy uroczą Lugosi, której kreacja należy do najlepszych. (Sza)

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29. 12. 1934 r.

Dewizy:

| | trans. | sprzed. | kup. |
|-----------------|----------|----------|----------|
| Belgia | 124.08 | 124.39 | 123.77 |
| Barlin | 212.85 | 213.85 | 211.85 |
| Gdańsk | 172.90 | 173.33 | 172.47 |
| Holandja | 357.95 | 358.85 | 357.05 |
| London | 26.11 | 26.24 | 25.98 |
| Nowy Jork czek | 5.28 3/8 | 5.31 3/8 | 5.25 3/8 |
| Nowy Jork kabel | 5.28 5/8 | 5.31 5/8 | 5.25 5/8 |
| Cslo | 131.15 | 131.80 | 130.50 |

| | | | |
|------------|-----------|--------|--------|
| Paryż | 34.92 1/2 | 35.01 | 34.84 |
| Praga | 22.10 | 22.15 | 22.05 |
| Sztokholm | 134.65 | 135.30 | 134.— |
| Szwajcaria | 171.35 | 171.78 | 170.92 |
| Włochy | 45.31 | 45.43 | 45.19 |

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

| | |
|----------------------|--------|
| 3% poz. bud. | 46.— |
| 4% poz. inwest. | 115.75 |
| 4% poz. inwest. ser. | 117.75 |
| 5% poz. konwers. | 65.— |
| 5% poz. kolejowa | 60.— |
| 6% poz. dolarowa | 73.50 |
| 4% poz. premi. dol. | 53.50 |
| 7% poz. stabiliz. | 68.25 |

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w zlocie:

| | |
|-------------|-------|
| Bank Polski | 95.25 |
| Haberbusch | 38.— |
| Kukier | 30.— |
| Spieß | 35.— |
| Lilpop | 10.10 |
| Kijewski | 2.45 |

Tendencja niejednolita.

W poniedziałek, dnia 31. 12. 1934 r. giełda warszawska będzie nieczynna

P. A. T. Dosiego Rokul

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

WINA
i wódki świąteczne
tylko z firmy
Nyka & Posłuszny
Specjalny Skład Win istnieje od 1868 r.
Poznań, ulica Wrocławska 33/34
telefon 11-94
Przysięgli Dostawcy Win Mszalnych.
Pz 8397-5159

SANATORJUM MIŁOWODY.
Sylwester w Miłowodach
Najbardziej atrakcyjne powitanie Nowego Roku we wspaniałej zimowej sali uzdrowiska przy dźwiękach pierwszorzędnego zespołu jazzowego — urozmaicony bogatym programem artystycznym w wykonaniu artystów scen polskich.
Komunikacja kolejowa: odjazd z Poznania o godzinie 20.25. Autobusami: odjazd z Poznania o godz. 19, 20, 22 i 23.
Autobus, wyjeżdżający z Poznania o godzinie 22 z dworca autobusowego (przystanek pl. Nowomiejski) przewiezie uczestników wieczoru sylwestrowego na miejsce bezpłatnie.

Zajęcie
bez skórki
2.50
WOŹNIAK i KOSICKI
dawn. Jacob Appel
Tel. 30-75
Najstarszy Dom Delikatessów
Al. Marcinkowskiego 7
Pr 8.37-5.44

ŁYŻWY
Rodle i sanie
Latarki powozowe
Dzwonki i termosy
Noże i widełce
Łyżki i łyżeczki
Młynki do kawy
Maszynki do mięsa
Puszki do chleba
Maszynki do chleba
Garnki emaljowane
Garnki aluminiowe
poleca korzystnie
JAN DEIERLING
skład żelaza
Poznań Szkolna 3.
Tel. 35-18 35-43
ng 13 965

Nagławkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. W słowach 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów w tem 5 nagławkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

4. OSOBISTE
Od niedzieli nowa era chodze tylko do **Webera**
nr 13 816

7. SPRZEDAŻE
Materiały bielskie na ubrania męskie, płaszcze, poszycia, i t. d. poleca najkorzystniej **Fr. Drabętowicz, Poznań, Pl. Wolności 13** (obok Policji Państwowej). Znany od roku 1908 dział wykwińskiego krawiectwa miarowego prowadzi nadal pod osobistym kierownictwem. dr 4 054

Dywany
kaukaskie sprzedam tania Pocztowa 31a — 2. p. 1 827

Fryzjernię
dobrze urządzone w śródmieściu sprzedam lub za kaucją wydzierżawie. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 479

Piekarnię
sprzedam korzystnie z powodu choroby. Św. Marcin 56. zdg 40 443

Restauracja
pełnym biegu mieszkanie, fortepian, bilard tania sprzedam. Bukowska 5. zdg 40 396

Buhaj
kierowany 11 centn. sprzedam. Becker, Tarnowo Podgórze. zdg 39 956

Sprzedam
dom z ubikacjami, chlewami na Górczynie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 40 255

Leżankę
szeroką tania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 40 496

Buty narciarskie
kupuje się najtaniej Polwiejska nr. 5 m. 23. zdg 40 607

Maszynę
nowoczesną do wyrobu wstażek żalobnych sprzedam. Wiadomość Berlińska. Bydgoszcz. Gdańska 81 zdg 40 680.

Kolonjalny
skład mieszkaniem, tania dzierżawa sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 40 514

Maszynę
do pisania okazynie za gotówkę kupie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 41 198

Kupuję
używane meble, garderobe, obuwie, kwity lombardowe. Skład komisowy. Słusarka 6a. zdg 40 833/4

Spokojna
25 a — 7. zdg 40 007

Pokój
Wawrzyniaka 31 m. 2. zdr 41 215

Jedno-
dwoosobowy ciepły pierwszorzędnego utrzymania. Kręta 6 m. 7. zdg 40 529

Składu
Rynku Jezyckim, Focha, Marcina lub Wielkiej poszukuje zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 41 207

23. ROZMAITE
Ekspresdruk
Mielżyńskiego 22. Pilne druki zaraz. nr 13 079

Akuszerka
Kleinwächterowa, Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro, lewo, drugi dom od placu Świętokrzyskiego zdg 34 562/3

Wypożyczam
suknie balowe, wieczorowe, pierwszorzędne. „Lucyna” — Młyńska 4. p. 1 825

Bilansista
poszukuje posady, ustawia bilanse zakładu i reguluje księgowość oraz udziela lekcji buchalterji. Oferty Derfert, Zielona 6. zdg 39 927

27. WOLNE MIEJSCA
Sympatyczna
panienkę do dzieci zaraz. Zgłoszenia św. Marcin 4 skład. zdr 41 206

29. ROZRYWKA
Pod Twoją obronę
Symboliczny brylant polskiej produkcji
ostatnie dni
Kino „Sfinks”. zdg 40 715

NOWINY

poświęteczne

Przynoszą co poniedziałek rano

Więści z Polski i ze świata
Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz 10 gr
Do nabycia wszędzie.

11. KUPNA

Samochody
stare wszelkich typów skupuje Królać. Jakóba Wójka 12. zdr 41 191

15. POKOJE UMEBL.

Dwa
frontowe łącznie z łazienką, z kuchnią u samotnej. Poznań — Mickiewicza 19, m. 8. d 4 682

17. LOKALE

Ubikacj
z mieszkaniem na fryzjerstwo poszukuje, okolica obojetna. Oferty Kurjer Poznański zdr 41 189

Humor zagraniczny



— Za każdym razem, gdy ubierasz ten kapelusik, nie mogę się powstrzymać od śmiechu, taki jest dziwny!
— Poczekaj parę dni i przypatrz mu się, gdy modystka przyjdzie z rachunkiem.
(Bire — Paryż). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-25, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drogoc” do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr. Za różną między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

